

Szymon Kwiatkowski

7 cudów QUEEN

DigiTech Brian May Red Special Pedal, czyli 7 brzmień Briana Maya

Zespół QUEEN obrósł w legendę. Muzyka spod znaku „królowej”, której zręby powstawały w latach 70. okazała się ponadczasowa nie tylko dla wielbicieli tamtego okresu. Dzisiaj oryginalna melodyka utworów zespołu świadczy o wysokiej świadomości artystycznej i – co trzeba podkreślić – muzycznej wrażliwości. Gitarowe solówki i sposób gry Briana Maya to oczywiście części zespołu, bez których niemożliwy byłby tak ogromny sukces. Charakterystyczne skale i gitarowe miniaturki towarzyszące wielu utworom QUEEN są dość charakterystyczne, a ich brzmienie rozpoznawalne. Te elementy to jednak nie wszystko – Brian May to ciekawa osobowość, ponieważ jak wynika z historii QUEEN i biografii samego Maya sposób bycia i spojrzenia na świat miały niemały wpływ na ostateczny kształt brzmienia i wizerunek całego zespołu. Postawę tę można określić jednym słowem – łagodna! Tak więc zadanie postawione Ediemu Kramerowi, legendarnemu inżynierowi DigiTecha, polegające na stworzeniu efektu odwierciedlającego 7 najbardziej charakterystycznych brzmień Briana Maya dostępnych w 14 wariacjach stanowiło niemałe wyzwanie. Jak za pomocą elektroniki pokazać człowieka, a nie tylko jego gusta muzyczne wyrażone w kształtowaniu brzmienia?

2x Red Special

DigiTech Red Special Pedal to najnowsza propozycja firmy w kategorii sygnowanych efektów serii Artist. Po takich produktach jak Eric Clapton Crossroads czy Jimi Hendrix Experience, Brian May Red Special jest propozycją dla młodych gitarzystów zainteresowanych naśladowaniem brzmienia swojego idola. Drobiazgowo opracowane brzmienia są modelowane na bazie tego samego sprzętu, jaki był używany w oryginalnych nagraniach. Są to oczywiście gitara Red Special, odpowiednio kombinacje wzmacniaczy i efektów. I tu doszliśmy do momentu, w którym należałoby się chwilę zatrzymać i przedstawić krótką sagę na temat otoczenia sprzętowego Maya – właśnie to dobrze charakteryzuje „sygnatariusza” efektu.

Podobno gitara Briana Maya – Red Special, jest najtańszym elementem wśród sprzętowych zasobów zespołu QUEEN. Oczywiście to dość przewrotny wnio-



Powiedzieć o tym efekcie DigiTecha, że jest czerwony, byłoby dużym uproszczeniem. Czerwoną barwę ma powłoka lakiernicza pokrywająca pedal, ale gdy przyjrzymy się jej bliżej zobaczymy imitacje mahoniowych słojów.

sek, ponieważ wartość tego wykonanego własnoręcznie przez Briana i jego ojca instrumentu jest trudna do oszacowania. Można tylko przypuszczać, że byłaby to kwota rzędu dziesiątków tysięcy złotych, gdyż walor kolekcjonerski byłby w tym przypadku nie do przecenienia.

Kiedy w wieku 16 lat May postanowił sformalizować swoje marzenia o elektrycznej gitarze, ani jego rodziców, ani tym bardziej samego Briana nie było stać na oryginalny instrument – wymarzoną gitarę Fender Stratocaster. Postanowili więc, wspólnie z ojcem, zbudować gitarę z komponentów dostępnych w domowym obejściu. Takie założenie pozwoliło wykorzystać do wykonania gryfu wyrzucony przez sąsiadów 100-letni mahoniowy wspornik kominkowy. Korpus gitary powstał w większości z blatu starego dębowego stołu; podczas przygotowywania korpusu wykonano niewielką komorę rezonansową w dużym stopniu odpowiedzialną za charakter brzmienia. Sprężyny do systemu tremolo zapożyczono z motoroweru, znaczniki gryfu wykonano z perłowych guzików znalezionych gdzieś

w akcesoriach do szycia mamy Briana, dźwignia systemu vibrato została zrobiona z drutu do „robotkownia”. Zakupionym elementem gitary Red Special są bez wątpienia przystawki – Burns Tri Sonic, ale połączone w sposób szeregowy, wbrew ogólnej tendencji równoległego łączenia przetworników – autorskie rozwiązanie Maya.

Gitara Red Special, którą stworzył wspólnie z ojcem, była zawsze przedmiotem dumy gitarzysty QUEEN. Przywiązanie Maya do tego instrumentu było niegdyś na tyle silne, że był w stanie wykupić osobne miejsce dla swojej podopiecznej na podróż samolotem. Do dziś Brian May twierdzi, że wykonanie kopii Red Special, pomimo licznych prób lutników i firm zajmujących się produkcją gitar nie powiodło się. Wykonano kilka gitar wzorowanych na tym instrumencie, ale ich ton jest tylko zbliżony do pierwowzoru – a więc nie taki sam. Oryginał wciąż pozostaje tym jedynym instrumentem, którego brzmienie staje się coraz lepsze z wiekiem – podobnie jak wino z upływem lat zyskuje na szlachetności.

Wygląd i funkcje

Powiedzieć o tym efekcie DigiTecha, że jest czerwony, byłoby dużym uproszczeniem. Czerwoną barwę ma powłoka lakiernicza pokrywająca pedal, ale gdy przyjrzymy się jej bliżej zobaczymy imitacje drewnianych, dębowych słojów. Sama zaś obudowa to ten sam moduł jak w przypadku innych efektów „pedałowych” serii Artist. Jest solidna, ciężka, gałki zostały umieszczone w przedniej, górnej części obudowy, trochę niżej gniaz-



MULTIEFEKT

Podczas prac nad odpowiednim brzmieniem pedału Red Special, Brian May wybrał 7 utworów w charakterystyczny sposób prezentujących jego indywidualne brzmieniowe upodobania.

Singiel „Crazy Little Thing Called Love” powstał w 1979 roku, a jego autorem był Freddie Mercury. Szybko zajął 2. miejsce w notowaniach brytyjskich list przebojów, a 23 lutego 1980 roku stał się przebojem numer 1 amerykańskich notowań i pozostawał na pozycji lidera przez 3 tygodnie. W 1980 roku znalazł się na albumie „The Game” wraz ze znakomitym „Another One Bites the Dust”. Utwór to typowe rockabilly, wykonane z charakterystyczną manierą przypominającą styl Elvisa Presleya. Pomimo, że singiel ukazał się 2 lata po śmierci „Króla Rock’n’Rolla” wielu fanów Presleya uważało tę piosenkę za jego dzieło. „Crazy Little Thing Called Love” stanowił ważną część każdego koncertu, ze względu na trzykrotne zmiany gitara Briana Maya podczas trwania utworu. Pierwszą zwrotkę wykonywał sam Freddie Mercury grając na 12-strunowej akustycznej gitarze Ovation, później dołączał do niego Brian May również z gitarą akustyczną. Przed trzecią zwrotką May zmieniał akustyka na Telecastera, na którym wykonywał charakterystyczne rockandrollowe solo. Podczas frazy Mercury’ego wykonywanej a cappella, May podłączał swoją słynną gitarę Red Special i grał na niej do końca utworu.

„Keep Yourself Alive” to utwór z pierwszej, debiutanckiej płyty zespołu QUEEN z 1973 roku. Jego autorem jest Brian May. Pierwotnie został wydany jako singiel, wraz z utworem „Son and Daughter”, ale nie odniósł znaczących sukcesów. Sam album natomiast osiągnął 24. miejsce na brytyjskiej liście przebojów i pozostawał tam przez 18 tygodni. Pierwsza wersja „Keep Yourself Alive” pochodzi z 1971 roku, a została nagrana w De Lane Lea Studios. Ta wersja zawiera intro grane przez Maya na gitarze akustycznej. Późniejsza wersja „oficjalna”, nagrana w Trident Studios w odróżnieniu od wcześniejszej wersji demonstracyjnej nie posiada intro akustycznego, ale jest wzbogacona o siedem partii gitarowych zagranych z użyciem efektów typu flange / phasing.

„Tie Your Mother Down” – utwór autorstwa Briana Maya z albumu „A Day At the Races”, zawiera jeden z najlepiej rozpoznawanych w historii rocka riffów. May napisał ten utwór podczas swojego pobytu na Teneryfie, gdzie pracował nad doktoratem z astronomii i uległ inspiracji obserwowanych gwiazd trzymając w rękach klasyczną gitarę. Tak powstał historyczny riff. W żartach połączył słowa „tie your mother down” z riffem, ponieważ te słowa miały podobny rytm. Miał zamiar zmienić tę frazę, ponieważ stwierdził, że jest dość głupia, ale Freddie powiedział, żeby ją zostawił, bo przypomina mu o pewnym wydarzeniu z przeszłości. Brian nie śmiał nawet pytać...

„Bohemian Rhapsody” jest dziełem Freddiego Mercury. Utwór został nagrany w 1975 roku, znalazł się na albumie „A Night at the Opera” i miał być parodią popularnych wówczas oper rockowych. Nagranie piosenki trwało 3 tygodnie i wykorzystano w nim 24-śladowy rejestrator analogowy, za pomocą którego nakładano nawet do 180 osobnych śladów. W ten sposób tworzono między innymi arie operowe wypełniające środkową część piosenki. Brian May łączy w tym utworze elementy rockowej gry solowej z zagrywkami metalowymi, typowymi dla okresu formowania się tego gatunku muzycznego. Po dziś dzień „Bohemian Rhapsody” stanowi wzór utworu scalającego wiele gatunków muzycznych i przykład nieschematycznej aranżacji. To uczyniło utwór dziełem ponadczasowym.

Utwór „We Will Rock You” zna chyba każdy. To chyba najprostszy utwór w historii rocka, który uzyskał tak wielką popularność. Jego autorem jest Brian May, a numer został zamieszczony na płycie „News Of The World” wraz ze znakomitym „We Are The Champions”, który na koncertach był zwykle wykonywany po „We Will Rock You”. W zamiśle miał to być prezent dla rzeszy fanów, którzy gotowi byli zaśpiewać wszystkie piosenki QUEEN podczas występów. Naprzemiennie tupanie i klaskanie w rytm piosenki pozwalało stworzyć niebywałą wręcz koncertową więź. May, opowiadając o tym utworze, często przywołuje porównanie do stadionowej wrzawy meczu piłkarskiego, kiedy wszyscy kibicują tej samej drużynie. W tym utworze nie ma bębnow, tylko same naturalne rytmy „wystukane” i nagrane w starym kościele w Wessex w Anglii. Brzmienie gitary to w przypadku zamykającego utwór solowego zagrania połączenie phasera, treble boostera i wzmacniaczy Vox AC30s.

„Brighton Rock Solo” – to słynne solo gitarowe oryginalnie znajdowało się na jednym z nagrań zespołu SMILE, w którym Brian May i Roger Taylor wspólnie występowali. Gdy zespół QUEEN wykonywał ten utwór na żywo, trwał on ponad 9 minut. Podczas grania solo May wysyłał sygnał gitarowy do trzech zestawów wzmacniaczy: jeden z zestawów emitował czysty ton gitary, a dwa pozostałe efekt linii opóźniającej w stylu ping pong. Solo „Brighton Rock” znalazło się po licznych perturbacjach na płycie „Sheer Heart Attack”.

Historia utworu „A Winter’s Tale” należy do smutnych i nostalgicznych. Jest to ostatni tekst napisany przez Freddiego Mercury przed śmiercią. Opowiada o Montreaux, szwajcarskim mieście, gdzie zespół realizował nagrania w lokalnym studio Mountain Studios. Po śmierci Freddiego Mercury w Montreaux została ustawiona statua wokalisty QUEEN i po dziś dzień jest monumentem chętnie „nawiedzany” przez fanów zespołu.

do zasilania. Z boków znajdziemy gniazda wejścia gitary, wejścia opcjonalnego, uniwersalnego footswitcha DigiTech FS3X oraz wyjścia do wzmacniacza i konsoly systemu Flexible Output Mode. To typowe rozwiązanie dla tej serii efektów, pozwalające na wykorzystanie modułu brzmieniowego jako splittera rozdzielającego monofoniczny sygnał gitarowy na dwa wyjścia, do trybu stereo, także w trybie bypass. Pedał ekspresji oprócz regulacji parametrów poszczególnych ustawień służy do przełączania pomiędzy dwoma dostępnymi trybami pracy w modelowanym brzmieniu. Tryby aktywuje się naciskając mocno platformę wychyłową od strony palców stopy lub od strony pięty, co sygnalizowane jest zapaleniem się zielonej lub czerwonej diody LED. Do regulacji zastosowano 3 dwufunkcyjne potencjometry koncentryczne i skokowy potencjometr wyboru aktywnego modelowania. Pierwszy potencjometr służy do kontroli głośności VOLUME i poziomu wzmocnienia GAIN. Drugi z potencjometrów to klasyczna kontrola barwy TREBLE i BASS. Ciekawa jest funkcja trzeciego potencjometru. Pierścień zewnętrzny GUITAR umożliwił zbliżenie brzmienia własnej gitary do specyfiki oryginalnej Red Special. Ta opcja polega na dobraniu ustawienia pierścienia do typu przystawki, na której aktualnie gramy. Oczywiście można wybrać pozycję SC – Single Coil, czyli przystawkę typu singiel, HB – przystawkę typu Humbucker, oraz ustawienie specjalne, przygotowane dla użytkowników kopii gitary Red Special. Niestety, tylko kopii, bo oryginał „odpoczywa” sobie z pewnością w domowych pieleszach Briana Maya i nie zamierza rozstawać się z właścicielem. Możliwość takiej regulacji jest bardzo ważna i stworzona została specjalnie w celu naśladowania brzmienia oryginalnych przystawek Burns Tri Sonic. Gitara Briana grała jedynie wówczas, gdy włączone były co najmniej dwa przetworniki, co było przyczyną szeregowego ich połączenia. W Red Special na maskownicy razem z potencjometrami głośności i barwy dźwięku do każdego z nich założone były dwa przełączniki. Ich ustawienie i połączenia były dosyć nietypowe. Pierwszy włączał dany przetwornik, drugi służył do odwracania fazy fali dźwiękowej. Kiedy przetworniki działały w zgodnych fazach, dźwięk gitary był pełny i gruby, w fazach przeciwnych – wyższy i cieńszy, stąd konieczność odwzorowania za pomocą efektu tego specyficznego waloru.



Kontroler potencjometru CONTROL jest odpowiedzialny za ustawienia parametrów wewnętrznych efektów w każdej z siedmiu opcji brzmieniowych. Ostatni potencjometr to wybór typów brzmienia charakterystycznych dla siedmiu odpowiednich utworów zespołu QUEEN. Sam pedał podobnie jak w innych modelach efektów zainstalowanych w tej samej obudowie posiada niewiarygodnie krótki skok, co na początku może przerażać, ale już po krótkim obcowaniu z efektem staje się niezauważalne. Gumowe osłony gwarantują świetną przyczepność do podłogi i „sklejają” wystarczająco but z efektem. W opakowaniu oprócz efektu znajduje się oczywiście zasilacz, tekstylny pokrowiec na pedał ochraniający go w przypadku transportu i jeden mały, drobny, ciekawy drobiazg... ale o tym później.

We Will Rock You

Przed grą z wykorzystaniem efektu trzeba postawić sobie pewne założenie. Prawdziwa siła tkwi w palcach! Oczywiście można starać się naśladować brzmienie Briana Maya, korzystać z podobnej gitary, podłączać się do takich samych wzmacniaczy, poznać jego skalę i zagrywkę, ale raczej nie uda się nam podrobić oryginalnej artykulacji, werwy i charakterystycznej angielskiej flegmy. Tak więc, kiedy wydobywałem dźwięki z gitary podłączonej do efektu Red Special, przyszło mi do głowy konieczne rozgraniczenie: możemy starać się grać jak gitarzysta QUEEN i naśladować jego brzmienie i sposób gry, ale nie starajmy się go skopiować, bo nie tędy droga. Brzmienia zawarte w pedale Red Special to wektor inspiracji i autorozwoju – tak wykorzystane stają się bardzo groźnym narzędziem w rękach każdego gitarzysty. Warto tworzyć swoje własne brzmienia korzystając z opcji kontroli, choć z pewnością dla fana

zespołu QUEEN efekt DigiTecha będzie małą świątynią – odwzorowania brzmieniowe gitary Maya, nawiązujące do oryginalnych utworów powalają wiarygodnością.

Tak więc odwzorowanych zostało dokładnie 14 brzmień gitarowych, opartych na 8 utworach. Brzmienia ukryto w 7 bankach, pod pokrętełkiem Model. W prawie wszystkich przypadkach przełączanie pomiędzy trybami „palcowym” a „piętowym” pedału oznacza dwa różne brzmienia gitary z tego samego utworu. Na przykład, odwzorowanie brzmienia solo koncertowego Brighton Rock, wykonanego podczas koncertu na Wembley w 1986 roku, to w pierwszym trybie połączenie delaya opartego na trzech wzmacniaczach Vox AC30s i chorusa; w drugim trybie grając korzysta się z orkiestrowego, trójstopniowego harmonizera, który May wykorzystał w końcowej części swojego popisu. Idąc dalej tropem tego utworu w pierwszym trybie pedałem ekspresji dodaje się składowej efektu delay, w drugiej płynnie przechodzi z molowej



do durowej harmonii. Podobnych kombinacji jest w Red Special siedem, za wyjątkiem jednego z banków, w którym umieszczono dwa utwory – „We Will Rock You” i „We Are the Champions”. Ciekawostką jest odwzorowanie w jednym z banków brzmienia oryginalnego wzmacniacza Deacy Amp – efektu pracy basisty QUEEN, Johna Deacona. Ten skrzat oparty został o konstrukcję zwykłego wzmacniacza Hi-Fi i był uzupełnieniem autorskich pomysłów brzmieniowych Briana Maya. Najczęściej jednak May korzystał zarówno w studio, jak i podczas koncertów z lampowych wzmacniaczy Vox AC30s. Charakterystyczny jest sposób ustawiania wzmacniaczy i ich konfiguracji. Na koncertach zazwyczaj stoi ich 12, podczas gdy do gry wykorzystywane są 3 – reszta stanowi rezerwę. Comba są zawsze używane z maksymalnie rozkręconą głośnością, zaś aktualny jej poziom reguluje May potencjometrem gitary. Brzmienie Voxów było jednym z elementów koniecznych do uchwycenia w Red Special Pedal. Na uwagę zasługuje jakość odwzorowania flangera Foxx, zastosowanego podczas nagrywania przez QUEEN utworu „Keep Yourself Alive”. Prawdziwa stara szkoła! Korzystamy również z dokładnej kopii Treble Boostera. Zakres korekcji jest w przypadku każdego presetu – utworu taki sam i należy go uznać za wystarczający, podobnie poziom głośności i wzmocnienia.

Po prostu klasyka!

DigiTech Brian May Red Special Pedal jest typowym narzędziem do gry domowej, do szukania inspiracji i doskonalenia skal czy zagrywek związanych z twórczością QUEEN. Spodoba się oczywiście nie tylko fanom gry Briana Maya, ale wszystkim gitarzystom poszukującym nieszablonowych rozwiązań. Słuchając brzmień zamkniętych w tym „pudełku” można poczuć oddech klasyki i zaobserwować, jak zmieniały się upodobania członków QUEEN na przestrzeni lat. I choć brakuje mi tonów oddających klimat „I Want It All”, to wybór utworów charakterystycznych dla twórczości QUEEN i samego Maya należy uznać za pełny i kompletny. Cóż, w końcu dokonywała ich pierwsza i jedyna gitara QUEEN!

I na koniec obiecana „drobna tajemnica”. W kartoniku z efektem znalazła się 6-pensowa moneta z 1963 roku. Przypadek? Nic podobnego! Brian May nigdy nie używał do gry tradycyjnej kostki – wszystkie dźwięki wydobywał uderzając struny... 6-pensową monetą. Tradycyjne kostki uważał za zbyt miękkie. Problem pojawił się, kiedy takie monety wycofano z obiegu. Ale czego się nie robi dla mistrzów! Mennica państwowa wytłoczyła specjalną serię monet z wizerunkiem Maya i napisem „Back To The Light”.

W końcu „We Are The Champions”!

